

Sygn. akt I ACa 1685/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Romana Górecka

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński

SO (del.) Paulina Aslanowicz (spr.)

Protokolant: Katarzyna Juć

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 kwietnia 2015 r., sygn. akt XXIV C 375/13

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddala i ustala, że J. W. ponosi koszty procesu w całości, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu;**
- 2. zasądza od J. W. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 8200 zł (osiem tysięcy dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Paulina Aslanowicz Romana Górecka Maciej Dobrzyński

Sygn. akt. I ACa 1685/15

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 10 kwietnia 2013 roku J. W. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 110000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29 listopada 2012 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że zawarła z pozwaną umowę ubezpieczenia obejmującą m.in. ubezpieczenie mienia od pożaru. W związku z pożarem mającym miejsce w domu mieszkalnym, będącym przedmiotem ubezpieczenia i należącym do powódki, poniosła ona szkodę, którą określiła na kwotę 110000 zł, a strona pozwana odmówiła jej wypłaty odszkodowania.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana wskazała, że odmówiła powódce wypłaty odszkodowania, bowiem budynek należący do J. W. nie spełniał norm prawa budowlanego, przede wszystkim w zakresie poprowadzenia stalowej rury przyłączeniowej blisko łatwopalnych materiałów, które były istotne w aspekcie przyczyn powstania pożaru.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2015 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki J. W. kwotę 110000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 listopada 2012 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 9700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Powyższy wyrok wydany został w oparciu o następujące ustalenia i rozważania prawne:

W dniu 4 sierpnia 2011 roku J. W. zawarła z (...) S.A. z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia (...). Przedmiotem ubezpieczenia miał być należący do J. W. budynek mieszkalny położony przy ul. (...) w P.. Okres ubezpieczenia tego budynku zaczynał się w dniu 5 sierpnia 2011 roku, natomiast kończył w dniu 5 sierpnia 2012 roku. Przedmiot ubezpieczenia został ubezpieczony m.in. od ognia. Suma ubezpieczenia mienia murowanego budynku mieszkalnego w budowie wraz z pomieszczeniami przynależnymi i elementami stałymi wynosiła 366000 zł.

W przedmiotowym budynku w okresie trwania ubezpieczenia miała miejsce jego rozbudowa, której projekt został zatwierdzony decyzją starosty (...). Prace były wykonywane przez profesjonalnego wykonawcę. Budynek nie był na stałe przez nikogo zamieszkiwany ze względu na trwające prace budowlane. W dniu 3 lutego 2012 roku ekipa budowlana opuściła budynek około godziny 13:00.

Na skutek zmiany przeznaczenia przewodu kominowego, dokonanej w trakcie prac budowlanych, stalowa rura przewodu dymowego łącząca kominiek z murowanym przewodem kominowym, w odcinku biegnącym na poddaszu została umieszczona w odległości mniejszej niż 0,6 m od nieosłoniętej, drewnianej belki stanowiącej element konstrukcji nośnej dachu.

W dniu 3 lutego 2012 roku w ubezpieczonym budynku miał miejsce pożar, w wyniku którego spaleni uległ dach budynku i strop na pierwszym piętrze. Pożar został zauważony około godziny 18:40 i został ugaszony przez jednostki straży pożarnej.

Przyczyną powstania pożaru było zapalenie się drewnianej konstrukcji dachu od nagrzanego do wysokiej temperatury stalowego przewodu dymowego, obsługującego kominiek i biegnącego blisko tejże.

J. W. zgłosiła (...) S.A. szkodę. W dniu 15 lutego 2012 roku miały miejsce oględziny przedmiotowego budynku, w czasie których został sporządzony przez przedstawiciela (...) S.A. protokół szkody, w którym szczegółowo opisano szkody powstałe w wyniku pożaru oraz wyceniono je na kwotę 120000 zł. W dniu oględzin przyczyny powstania pożaru nie ustalono.

W dniu 16 kwietnia 2012 roku na zlecenie (...) S.A., która również ubezpieczała przedmiotowy budynek, została sporządzona przez E. S. opinia dotycząca przyczyn pożaru, z której wynikało, że jego najbardziej prawdopodobną przyczyną było zapalenie się drewnianej konstrukcji nośnej dachu od rozgrzanej do wysokiej temperatury stalowej rury przyłączeniowej (przewodu dymowego).

W dniu 18 maja 2012 roku (...) S.A. odmówiło J. W. wypłaty odszkodowania, swoją decyzję uzasadniając tym, że zgodnie z § 6 ust. 1 pkt 1 Ogólnych Warunków umowy ubezpieczeniem nie były objęte szkody i następstwa szkód powstałe w budynkach mieszkalnych niespełniających warunków prawa budowlanego lub w których nieprzestrzegane są przepisy eksploatacyjne, zaś przyczyną powstania pożaru było zapalenie się konstrukcji dachu od przewodu dymowego, który znajdował się zbyt blisko tejże konstrukcji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra

Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. Nr 75, poz. 690 z późn. zm.).

Na skutek odwołania złożonego przez (...) S.A podtrzymało swoją wcześniejszą decyzję.

W dniu 29 listopada 2012 roku J. W. zawezwała (...) S.A do próby ugodowej, jednakże strona zawezwana nie wyraziła zgody na zawarcie ugody.

Całkowity koszt nakładów koniecznych do wykonania remontu po pożarze budynku należącego do J. W. wynosi 111074,82 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zeznań świadków w osobach P. P. i M. W., jak również w oparciu o zeznania samej powódki J. W.. Ustalenia faktyczne zostały poczynione także na podstawie opinii biegłego sądowego W. K., w której w sposób kompleksowy została przedstawiona wycena robót remontowych niezbędnych do przeprowadzenia po pożarze budynku. Ponadto treść tejże opinii nie była kwestionowana przez strony. Opinię biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa G. K. Sąd Okręgowy także uznał za rzetelną i fachową, gdyż w spójny i logiczny sposób opisała mechanizm powstania pożaru, w wyniku którego powódka poniosła szkodę.

W oparciu o powyższe ustalenia i dokonaną ocenę materiału dowodowego Sąd I – ej instancji uznał, że zawarte w § 6 ust. 1 pkt 1 OWU naruszenia muszą być rozpatrywane w świetle przepisów k.c., w szczególności art. 827 k.c., regulującego sytuację wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela w razie zajścia wypadku. Zdaniem Sądu Okręgowego ograniczenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, wynikające z postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia, nie mogą być dalej idące, aniżeli przewidziane w art. 827 § 1 k.c., który jest przepisem semiimperatywnym. W myśl art. 827 § 1 k.c. ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. Za rażące niedbalstwo uważa się coś więcej niż brak zachowania zwykłej staranności w działaniu. Wykładnia tego pojęcia powinna zatem uwzględniać kwalifikowaną postać braku zwykłej lub podwyższonej staranności w przewidywaniu skutków działania. Chodzi tu o takie zachowanie, które graniczy z umyślnością. Ocena zaś, czy zachodzi wypadek rażącego niedbalstwa w rozumieniu art. 827 § 1 k.c., a także w rozumieniu postanowień ogólnych warunków umów wiążących strony stosunku ubezpieczenia, wymaga uwzględnienia obiektywnego stanu zagrożenia oraz kwalifikowanej postaci braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków, a więc uwzględnienia staranności wymaganej od działającej osoby, przedmiotu, którego działanie dotyczy oraz okoliczności, w których doszło do zaniechania pożądanego zachowania z jej strony. Rażące niedbalstwo, o którym stanowi art. 827 § 1 k.c., można więc przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności.

Nie ulegało wątpliwości Sąd Okręgowy, że przyczyną powstania pożaru było zapalenie się drewnianej konstrukcji dachowej od znajdującej się w bezpośredniej bliskości rury przewodu dymowego, którego powierzchnia nagrzana do wysokiej temperatury zapoczątkowała proces tlenia się, a następnie zapłonu drewnianej belki dachowej. Powyższą okoliczność jako najbardziej prawdopodobną przyczynę pożaru wskazał zarówno biegły sądowy z zakresu pożarnictwa G. K., jak i E. S., który sporządził opinię dotyczącą przyczyn pożaru na zlecenie (...) S.A. Jednocześnie wskazał Sąd I – ej instancji, że potencjalne nieprawidłowe działanie instalacji elektrycznej zostało wykluczone jako przyczyna pożaru z dnia 3 lutego 2012 roku. Rozbudowywany budynek należący do powódki wyposażony był w zabezpieczenia w postaci bezpieczników (przeciwzwarceniowe i przeciwprzeciążeniowe) oraz wyłączniki różnicowo - prądowe (przeciwporażeniowe), co w zasadzie eliminowało instalację elektryczną budynku jako potencjalnego inicjatora pożaru. Odnosząc się do zdjęcia przedstawionego przez powódkę obrazującego stopione kable elektryczne biegnące od gniazdka w górę w kierunku poddasza, zauważył Sąd Okręgowy, że o ile kable te spalone zostały w ich dolnej części, to ich część górna pozostała nienaruszona, co wyklucza możliwość szukania przyczyn pożaru w gniazdku elektrycznym. Jeżeli bowiem tak by rzeczywiście było, to pożar jako zjawisko ciągle pozostawiłby ślady na całej długości kabla, a nie na jego dolnym odcinku. W takim wypadku pożar nie miałby możliwości rozprzestrzenienia

się na poddasze. W związku z powyższy Sąd Okręgowy uznał, że przyczyną pożaru było zapalenie się drewnianej konstrukcji dachu od nagrzanego do wysokiej temperatury stalowego przewodu dymowego, obsługującego kominek i biegnącego blisko tejże konstrukcji.

Sposób poprowadzenia stalowego przewodu dymowego blisko drewnianej konstrukcji dachu naruszał § 265 ust. 3 powołanego wyżej Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, zgodnie z którym piec metalowy lub w ramach metalowych, rury przyłączeniowe oraz otwory do czyszczenia powinny być oddalone od łatwo zapalnych, nieosłoniętych części konstrukcyjnych budynku co najmniej 0,6 m, a od osłoniętych okładziną z tynku o grubości 25 mm lub inną równorzędną okładziną - co najmniej 0,3 m. Belka, która zapaliła się od przewodu dymowego, nie była niczym osłonięta i była od niego oddalona o mniej niż 0,6 cm, co obrazują zdjęcia sporządzone na miejscu pożaru przez strażaków. W szczególności zdjęcie z pliku(...) jednoznacznie pozwala zdaniem Sądu Okręgowego określić, biorąc pod uwagę szerokość murowanego przewodu kominowego, że przewód dymowy przebiegał w odległości mniejszej niż 0,6 m od nieosłoniętej drewnianej belki stanowiącej konstrukcję dachu.

Istotne w niniejszej sprawie było zatem rozstrzygnięcie, czy szkoda której doznała J. W., powstała w wyniku jej umyślnego działania bądź zaniechania albo też skutek jej rażącego niedbalstwa. Jednakże, jeżeli nawet po stronie powódki stwierdzone zostanie rażące niedbalstwo skutkujące powstaniem szkody, to, w braku szczególnych postanowień umowy lub ogólnych warunków umowy, odszkodowanie będzie się jej należało jeżeli zapłata odszkodowania odpowiadała będzie w danych okolicznościach względem słuszności (art. 827 § 1 k.c.). Dopiero bowiem po rozważeniu powyższej kwestii stwierdzić będzie można, czy odpowiedzialność za powstałą w mieniu powódki szkodę ponosić będzie strona pozwana. Zawarte w ogólnych warunkach ubezpieczenia postanowienia (klauzule), iż w pewnych przypadkach szkoda nie jest objęta ubezpieczeniem, nie są niczym innym, jak tylko zastrzeżeniem (wyjątkiem) na korzyść ubezpieczyciela. Jeśli zatem chce on z tego zastrzeżenia skorzystać, musi przeprowadzić, zgodnie z regułą ustanowioną w art. 6 k.c., dowód co do faktów wskazujących na taki przypadek.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że rozstrzygnięcia wymaga, czy za nieprawidłowe, niespełniające wymogów prawa budowlanego usytuowanie przewodu dymowego można przypisać powódce zarzut winy umyślnej albo rażącego niedbalstwa (art. 827 § 1 k.c.). W ocenie Sądu I – ej instancji zarzutu takiego J. W. postawić nie można. Strona pozwana nie wykazała bowiem tego, aby powódka dopuściła się rażącego niedbalstwa skutkującego powstaniem szkody. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem o stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy. Niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom elementarności i oczywistości wyznaczają natomiast okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda. Wskazał Sąd Okręgowy, że w projekcie budowlanym, zatwierdzonym przez starostę (...), przeznaczenie przewodu kominowego budynku było inne aniżeli wykorzystanie go do podłączenia kominka. Przeznaczenie to zostało więc zmienione w trakcie prac budowlanych. Ponadto powódka wykonanie prac budowlanych, polegających na rozbudowie należącego do niej budynku, zleciła wyspecjalizowanemu podmiotowi, który na podstawie umowy o roboty budowlane zobowiązał się wykonać przedmiot umowy z należytą starannością zgodnie z obowiązującymi przepisami, normami technicznymi, standardami, zasadami sztuki budowlanej, dokumentacją projektowo -techniczną, etyką zawodową oraz postanowieniami umowy (§ 5 ust. 1 umowy). Nie sposób więc uznać, że powódka dopuściła się rażącego niedbalstwa i ponosi ujemne skutki nieprawidłowego poprowadzenie przewodu dymowego, skoro projekt budowlany, sporządzony na jej zlecenie, w trakcie prac budowlanych wykonywanych przez profesjonalny podmiot, trudniący się przeprowadzaniem tego typu prac, został zmieniony, w wyniku czego przewód dymowy znalazł się zbyt blisko drewnianej konstrukcji dachu, co stanowiło bezpośrednią przyczynę pożaru.

Tak więc, biorąc pod uwagę powyższą argumentację, uznał Sąd Okręgowy, że strona pozwana zobowiązana była do zapłaty powódce odszkodowania za szkody wywołane zdarzeniem z dnia 3 lutego 2012 roku.

Ustalając wysokość odszkodowania przysługującego powódce, wskazał Sąd I – ej instancji, że zgodnie z art. 824¹ § 1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Natomiast zgodnie z § 9 ust. 1 OWU (...) S.A odpowiada za szkodę do wysokości sumy ubezpieczenia, która została zadeklarowana we wniosku o zawarcie ubezpieczenia tj. w niniejszej sprawie 366000 zł. Zgodnie z § 28 ust. 3 pkt 1 OWU rozmiar szkody w budynku mieszkalnym ustala się w przypadku szkody częściowej według odpowiednich do zakresu uszkodzeń kosztów naprawy i remontu niezbędnych do doprowadzenia go do stanu bezpośrednio przed wystąpieniem szkody, nie więcej jednak niż jego wartość odtworzeniowa, z zastrzeżeniem zachowania dotychczasowych parametrów, wymiarów, konstrukcji, technologii oraz rodzaju zastosowanych materiałów, udokumentowanych rachunkiem wraz ze szczegółową specyfikacją wykonanych robót według kosztorysu powykonawczego, bez naliczonego narzutu na zysk. Sąd Okręgowy za koszt naprawienia szkody powstałej w wyniku pożaru przyjął kwotę wyliczoną przez biegłego sądowego W. K., tj. 111074,82 zł. Kwota ta w ocenie Sądu I – ej instancji została przez biegłego obliczona w sposób rzetelny, poprzedzony kompleksowymi wyliczeniami odpowiadającymi zniszczeniom wywołanym pożarem oraz akcją gaśniczą. Ponadto wysokość tej kwoty nie była kwestionowana przez strony postępowania. W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione żądanie powódki o zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej kwoty 110000 zł.

W myśl art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. § 2 tego artykułu stanowi, że gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1. Mając na uwadze powyższe uregulowania oraz postanowienia OWU o analogicznej treści, uznał Sąd Okręgowy, że pozwany zobowiązany był na gruncie niniejszej sprawy do spełnienia należnego świadczenia w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie okoliczności mających na celu ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela było możliwe. W ocenie Sądu Okręgowego dniem takim był dzień, w którym pozwana odmówiła powódce wypłaty odszkodowania, a więc 18 maja 2012 roku. W związku z tym zasługujące na uwzględnienie było żądanie J. W. zapłaty przez stronę pozwaną odsetek od dnia 29 listopada 2012 roku do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od tego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 805 § 1 k.c., art. 353¹ k.c. oraz w związku z treścią polisy numer (...) oraz zapisem § 6 OWU (...) poprzez przyjęcie, że zgłoszone przez powódkę zdarzenie objęte było ochroną ubezpieczeniową w oparciu o postanowienia dobrowolnej umowy ubezpieczenia, pomimo, iż strony umowy ubezpieczenia ustaliły, iż ubezpieczeniem nie były objęte szkody i następstwa szkód powstałe w budynkach nie spełniających wymogów prawa budowlanego, a zgłoszone przez powódkę zdarzenie pożarowe spowodowane było niespełnianiem przez budynek wymogów prawa budowlanego.

Zważywszy na ten zarzut strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpatrzenia.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny uznaje za prawidłowe ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I - ej instancji i przyjmuje je jako własne. Co do podstawowej kwestii związanej z przyczyną pożaru opierały się one na opinii biegłego z zakresu pożarnictwa G. K., która nie została skutecznie zakwestionowana przez strony. Biegły w ustnych wyjaśnieniach podtrzymał zresztą wnioski zawarte w pisemnej opinii po uzupełnieniu na wniosek powódki postępowania dowodowego, a żadne przeciwdowody nie zostały zgłoszone w tym zakresie.

W konsekwencji za zasadnicze dla rozstrzygnięcia sprawy należało uznać kwestie materialnoprawne, bowiem to one przesądzają o treści rozstrzygnięcia. W tym kontekście Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko zawarte w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (zasada prawna) z dnia 31 stycznia 2008 roku (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55), w myśl której sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Stąd też brak podniesienia przez stronę skarżącą zarzutu naruszenia art. 827 k.c., na co wskazano w odpowiedzi na apelację, nie stanowi przeszkody do oceny prawidłowości zastosowania tej normy prawnej.

Kluczowe znaczenie dla rozpoznania sprawy należy przypisać kwestii charakteru zawartego w § 6 ust. 1 pkt 1 OWU wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody i następstwa szkód powstałe w budynkach mieszkalnych, lokalach mieszkalnych i budowlach wybudowanych bez wymaganych zezwoleń lub niespełniających wymogów prawa budowlanego lub, w których nieprzestrzegane są przepisy eksploatacyjne. Treść tego zapisu wskazuje, że jest to postanowienie zmierzające do ograniczenia ryzyka przyjętego do ubezpieczenia przez uzależnienie udzielenia ochrony ubezpieczeniowej od spełnienia przez ubezpieczającego obowiązku w zakresie zgodności ubezpieczonego budynku z normami prawa budowlanego.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że akceptowane jest w orzecznictwie (tak Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 31 marca 1993 roku, III CZP 1/93, OSNCP 1993/10/170 i w wyrokach: z dnia 17 czerwca 1983 roku, I CR 189/83, OSNC 1984/4/54, z dnia 26 maja 2000 roku, I CKN 744/98, LEX numer 50833 oraz z dnia 18 grudnia 2003 roku, I CK 365/02, LEX numer 599511) i doktrynie (tak Marcin Orlicki w: Umowa ubezpieczenia. Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 243 – 245) stanowisko, że mieści się w wynikającej z art. 353¹ k.c. swobodzie ukształtowania treści kreowanego przez strony stosunku prawnego zastrzeżenie określonych obowiązków, których wykonanie przez ubezpieczającego służyć ma ochronie uprawnionego interesu ubezpieczyciela zagrożonego zdarzeniem objętym ryzykiem ubezpieczeniowym i nie jest ono sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami regulującymi umowę ubezpieczenia. Chodzi tu głównie o wymogi związane z zabezpieczeniem mienia w określony sposób, obowiązek przestrzegania określonych przepisów, czy zakazy narażania mienia na niebezpieczeństwo, polegające na wskazanych działaniach.

Kwestią kontrowersyjną jest to, czy postanowienia umowne nakładające na ubezpieczającego określone powinności pod rygorem utraty prawa do świadczenia należy oceniać w świetle art. 827 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, zgodnie z którym nie ma podstaw, by powinności nakładane umownie wiązać z art. 827 k.c. (tak min w wyrokach: z dnia 10 stycznia 2003 roku, V CKN 1647/00, Legalis, z dnia 8 sierpnia 2003 roku, V CK 169/02, OSP 2004/10/121, z dnia 20 maja 2004 roku, II CK 341/03, Legalis, z dnia 8 października 2004 roku, V CK 70/04, Legalis, z dnia z 26 stycznia 2006 roku, V CSK 90/05, Legalis, z dnia 26 maja 2006 roku, V CSK 109/06, Legalis, z dnia 14 lipca 2006 roku, II CSK 60/06, MoP 2006/16 s. 848, z dnia 4 grudnia 2008 roku, I CNP 72/08, Legalis oraz z dnia 20 maja 2015 roku, I CSK 479/14, Legalis). W orzeczeniach tych podkreśla się, że art. 827 k.c. ma zastosowanie wyłącznie wówczas, gdy szkoda została wyrządzona bezpośrednio przez ubezpieczającego. Powinności umowne mają zaś raczej na celu zabezpieczenie przed szkodą powstałą z innych przyczyn.

Również w doktrynie (tak min. Marcin Krajewski w: Umowa ubezpieczenia. Art. 805 – 834. Komentarz, Legalis) szerzej akceptowane jest stanowisko, które nie nakazuje oceniania powinności przewidzianych w umowie przez pryzmat art. 827 k.c. Wynika to z tego, że skoro strony mogą generalnie określać, na czym polega wypadek ubezpieczeniowy, nie ma powodu aby nie mogły wskazać, jakie zachowanie ubezpieczającego doprowadzi do

uwolnienia ubezpieczyciela od odpowiedzialności. Artykuł 827 § 1 k.c. ma bowiem charakter bezwzględnie wiążący jedynie w tym znaczeniu, że wykluczone byłoby postanowienie umowy przewidujące bezwarunkowy obowiązek wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela w razie winy umyślnej ubezpieczającego. Określa on tym samym, jakie szkody są niemożliwe do objęcia ubezpieczeniem, a nie jakie muszą zostać nim objęte.

Kolejnym zagadnieniem jest to, czy niedochowanie powinności określonej w umowie może prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela wyłącznie wtedy, gdy było lub przynajmniej mogło być przyczyną szkody, czy też skutek taki może nastąpić również w przypadku braku związku przyczynowego między szkodą a niedopełnieniem obowiązku.

Choć orzecznictwo w tym zakresie także nie jest jednolite, to aktualnie przeważa pogląd, że możliwość zastosowania sankcji za naruszenie przez ubezpieczającego obowiązków wchodzi w grę tylko w razie stwierdzenia związku przyczynowego pomiędzy zaniedbaniem tych obowiązków a szkodą bądź w sytuacji, gdy niedopełnienie powinności co najmniej zwiększało ryzyko wypadku (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 12 września 2000 roku, II CKN 1120/98, Legalis i z dnia 7 maja 2009 roku, IV CSK 16/09, Legalis).

Reasumując, stwierdzić należy, że jeżeli obowiązek ma charakter prewencyjny, określający zakres ryzyka ubezpieczeniowego przyjętego przez ubezpieczyciela w umowie ubezpieczenia i mający wpłynąć na zmniejszenie prawdopodobieństwa zajścia wypadku ubezpieczeniowego, to do zastosowania sankcji w postaci wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela w razie niedopełnienia przez ubezpieczającego tego rodzaju obowiązku wystarcza ustalenie, że uchybienie ubezpieczającego zwiększa ryzyko wypadku ubezpieczeniowego. Tego rodzaju powinności nie są bowiem przedmiotem zobowiązania ubezpieczającego, lecz przesłanką dochodzenia przez niego roszczeń do zakładu ubezpieczeń. Jednocześnie niewykonanie przez ubezpieczającego tego typu obowiązku nie musi stanowić o wyrządzeniu przez niego szkody umyślnie lub w warunkach rażącego niedbalstwa, aby prowadzić do zwolnienia ubezpieczyciela od odpowiedzialności.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że udowodniona niezgodność ubezpieczonego budynku z normami prawa budowlanego w zakresie odległości rur przyłączeniowych pieca od łatwo zapalnych, nieosłoniętych części konstrukcyjnych budynku nie tylko zwiększała ryzyko pożaru, ale – jak niezbicie wynika z opinii biegłego do spraw pożarnictwa - do niego doprowadziła przez zapalenie się drewnianej konstrukcji dachowej od nagrzanego rury przewodu dymowego. W związku z tym niedopełnienie obowiązku zapewnienia zgodności budynku z wymogami prawa budowlanego miało wpływ na powstanie szkody, a co za tym idzie skutkuje utratą przez ubezpieczającą prawa do świadczenia ubezpieczeniowego.

Dodatkowo należy wskazać, że zgodnie z treścią art. 827 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 10 sierpnia 2007 roku ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie, a w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. W aktualnym brzmieniu cytowany przepis w ogóle nie odnosi się do kwestii osób, których działania są zrównane z działaniem własnym ubezpieczającego bądź ubezpieczonego. Do nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 13 kwietnia 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 82, poz. 557) przepis ten wyłączał odpowiedzialność ubezpieczyciela także, gdy szkoda została wywołana umyślnym działaniem (również rażącym niedbalstwem) osoby, za którą ubezpieczający lub ubezpieczony ponosi odpowiedzialność. Wykreślenie tej regulacji i w rezultacie milczenie w tej kwestii kodeksu cywilnego świadczy o tym, iż obecnie skutek w postaci wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela wywiera tylko własne umyślne działanie ubezpieczającego bądź ubezpieczonego. Działania zaś osób, za które ponosi on odpowiedzialność na mocy innych przepisów, są irrelevantne, chyba że zarazem są to osoby pozostające z nim we wspólnym gospodarstwie domowym (z mocy art. 827 § 3 k.c.). Jednocześnie na tle obecnej redakcji art. 827 k.c. nie ma przeszkód, aby w umowie lub w ogólnych warunkach ubezpieczenia poszerzyć krąg osób, za których umyślne lub rażąco niedbałe działania nie odpowiada ubezpieczyciel (tak Jakub Pokrzywniak w: Komentarz do art. 827 k.c. LEX).

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że art. 827 k.c. w ogóle nie znajdował w niniejszej sprawie zastosowania także dlatego, że dotyczy on wyłącznie odpowiedzialności za szkody wyrządzone bezpośrednio przez ubezpieczającego lub osoby pozostające z nim we wspólnym gospodarstwie domowym. Taki zaś wypadek w niniejszej sprawie nie występuje, gdyż pożar nie został wywołany przez powódkę, a w konsekwencji nie sposób przypisać jej winy umyślnej lub niedbalstwa. Nie ona bowiem doprowadziła swoim działaniem do niewłaściwego umiejscowienia przewodu dymowego i jego nagrzania. Było to wynikiem niezgodnego z normami prawa budowlanego usytuowania tego przewodu, a następnie użycia kominka przez pracowników firmy, której powódka zleciła remont domu. Pożar był więc następstwem zachowania osób, których nie obejmuje norma art. 827 k.p.c. Jednocześnie zaś niezależnie od przyczyny i podmiotu sprawczego stan niezgodności budynku z normami prawa budowlanego w myśl § 6 ust. 1 pkt 1 OWU wyłączał odpowiedzialność strony pozwanej.

Zmiana rozstrzygnięcia w zakresie żądania głównego spowodowała konieczność dokonania korekty orzeczenia w zakresie kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I – ej instancji przez ustalenie w oparciu o art. 98 k.p.c, że ponosi je powódka w całości przy pozostawieniu ich szczegółowego wyliczenia referendarzowi sądowemu w oparciu o art. 108 zdanie drugie k.p.c.

Z tych wszystkich względów zaskarżony wyrok podlegał zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 490 ze zm.).

Maciej Dobrzyński Romana Górecka Paulina Aślanowicz